

Sygn. akt I ACa 1185/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Wiklak

Sędziowie: SA Anna Miastkowska

del. SO Ryszard Badio (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Grażyna Michalska

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. D. (1) i A. D. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 16 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 1123/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. D. (1) kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**

3. **zasądza od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. D. (1) kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym**

Sygn. akt I ACa 1185/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł w przedmiocie roszczenia M. D. (1) skierowanych przeciwko Towarzystwu (...) SA w W. o zadośćuczynienie w wysokości 115.000zł z tytułu śmierci córki S. D. i zadośćuczynienie w wysokości 70.000zł z tytułu śmierci teściowej J. D.. Sąd Okręgowy orzekł też w przedmiocie roszczenia A. D. (1) skierowanych przeciwko temu samemu podmiotowi o zadośćuczynienie w wysokości 115.000 zł z tytułu śmierci siostry S. D. i zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł z tytułu śmierci babci J. D..

Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz M. D. (1) zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł w związku ze śmiercią córki i 20.000 zł za śmierć teściowej. Na rzecz powódki A. D. (1) zasądził zaś od pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł w związku ze śmiercią siostry i 25.000,00 zł za śmierć babci. Dalej idące roszczenia Sąd Okręgowy oddalił. Ponadto Sąd pierwszej instancji obciążył stronę pozwaną kosztami zastępstwa procesowego każdej z powódek

w zakresie, w jakim powództwa zostały uwzględnione, oraz nie obciążył powódek kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w zakresie, w jakim powództwa zostały oddalone. Sąd Okręgowy rozliczył też koszty poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa za stronę powodową.

Przedstawione wyżej rozstrzygnięcie zapadło w wyniku następujących ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji:

W dniu 19 stycznia 2004 r. w K., pow. Brzeziny, doszło do wypadku w którym zginęły S. D. i J. D.. Sprawca wypadku, kierujący pojazdem marki V. (...) nr rej (...), A. D. (2), posiadał polisę OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Sąd Rejonowy w Brzezinach II Wydział Karny, w sprawie o sygn. akt: II K 265/04 wydał prawomocny skazujący wyrok karny z dnia 17 listopada 2004 r., w którym uznał A. D. (2) winnym tego, że w dniu 19 stycznia 2004 r. w K., pow. Brzeziny, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że w niekorzystnych warunkach drogowo-atmosferycznych kierował samochodem osobowym „V. (...)” nr rej. (...) El 07 posiadającym niesprawny układ jezdnym, nie dostosował techniki jazdy do tychże warunków, doprowadził pojazd do niekontrolowanego poślizgu, zjechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku samochodem osobowym (...) nr rej. (...) kierowanym przez J. K., w następstwie czego dwie pasażerki samochodu „V. (...)” J. D. i S. D. doznały rozległych obrażeń skutkujących zgonem, kolejna pasażerka tegoż pojazdu A. D. (1) doznała pęknięcia wątroby, wieloodłamowego złamania kości miednicy, uda lewego i przedramienia lewego oraz krwiaka otrzewnej i stłuczenia prawego płuca, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zarażającą życiu, a pasażer samochodu (...) Z. B. doznał obrażeń skutkujących rozstrojem zdrowia na czas powyżej 7 dni pod postacią złamania trzonu mostka, dwóch żeber, stłuczenia płuc i rany tłuczonej głowy, tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k.

Na skutek dramatycznego zdarzenia powódki utraciły najbliższych członków rodziny, M. D. (1) - córkę i teściową A. D. (1) siostrę i babcię. Szkoda została zgłoszona pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń. W toku postępowania likwidacyjnego, na rzecz M. D. (1) wypłacono tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 zł, zaś na rzecz A. D. (1) kwotę 8.000 zł.

S. D. w chwili śmierci mieszkała z rodzicami - miała 16 lat. Była dobrym dzieckiem, pomagała młodszej siostrze w lekcjach, a matce w wychowaniu młodszej córki. W chwili śmierci kończyła gimnazjum. J. D. też mieszkała razem z powódkami. W chwili śmierci była w pełni sprawną osobą. M. D. (1) miała bardzo dobre relacje z teściową, wspólnie przygotowywały świętą, a teściowa opiekowała się wnuczkami. Teściowa pomagała synowej we wszystkim mogła zawsze na nią liczyć, wspierała powódkę. Pomagała w gospodarstwie domowym. Dużo rozmawiały, była dobrym człowiekiem, zawsze była uśmiechnięta. Do sporów pomiędzy powódką M. D., a teściową - nie dochodziło. Mieszkały razem od zawarcia związku małżeńskiego przez powódkę. Okres intensywnej żałoby trwał ok. roku po śmierci. M. D. nadal pracuje. Ciągle brakuje jej zmarłego dziecka pomimo, że upłynęło tyle lat. Mąż chciał przepisać ziemię starszej córce S.. Wcześniej mieli spokojne, ułożone życie. Po wypadku każdy zamknął się w sobie. Mąż się obwinia. Ziemię sprzedali. Mąż jest obecnie na rencie.

S. była starszą o rok siostrą powódki A. D. (1). Powódka była w bardzo dobrych relacjach z siostrą. Miały wspólny pokój, wspólne przyjaciółki. Razem odrabiały lekcje. S. D. pomagała siostrze jak czegoś nie wiedziała, bardzo ją wspierała w różnych trudnych chwilach. Babcia, która zginęła w wypadku mieszkała razem z powódkami, tzn. miała osobne wejście, zajmowała 2 pomieszczenia. Relacje były dobre, była kochaną osobą. Zabierała wnuczkę do sklepu, gotowała obiady, pomagała w gospodarstwie. Nigdy nie pozwoliła, żeby były głodne. W relacjach pomiędzy rodzeństwem, były czasem gorsze chwile, ale mama tłumaczyła dzieciom, że mają tylko siebie i nie mają się kłócić. Po śmierci siostry i babci A. D. (1) zamknęła się w sobie, nie chciała z nikim rozmawiać. Do tej pory bardzo przeżywa zaistniałe zdarzenie. Nie korzystała z pomocy specjalistów po śmierci siostry i babci. Po wypadku życie rodzinne uległo zmianie. Cisza jest w domu, nie ma z kim porozmawiać. Teraz święta są nudne, wcześniej były wesołe. Siostry wspólnie ubierały choinkę. Pomagały mamie i babci w przygotowywaniu potraw na Wigilię. Co sobotę powódka A. D. (1) chodzi z mamą na grób. Nie było konfliktów z babcią, rodzina żyła zgodnie. Aktualnie powódka A. D. ma narzeczonego, który ją we wszystkim

wspiera. Jest bezrobotna. Mieszka nadal z rodzicami. Po śmierci siostry i babci wspierali ją emocjonalnie rodzice oraz cioteczne rodzeństwo.

U powódki M. D. (1) wystąpiło znaczne nasilenie cierpienia po śmierci córki i teściowej co spowodowało wystąpienie objawów ostrej reakcji na stres o obrazie lękowo - depresyjnym leczonej u lekarza psychiatry przez okres 5 miesięcy. Z uzyskanych informacji wynika, że stany depresyjne, lękowe, płaczliwość, poczucie pustki, bezradności, trudności ze snem i apetytem o znacznym nasileniu trwały przez około rok. Stopniowo nasilenie cierpienia obniżało się. Badana przed wypadkiem nie korzystała z pomocy psychiatrycznej. Występujące aktualnie dolegliwości są skutkiem gwałtowej śmierci córki i teściowej. Informacje uzyskane od powódki wskazują na to, że znaczne cierpienie po wypadku i aktualne, umiarkowanego stopnia dolegliwości wynikają z gwałtowej śmierci dwóch bliskich jej osób, ale w większym stopniu są skutkiem utraty dziecka. Aktualne badanie osobowości nie wskazuje na występowanie zaburzeń depresyjnych, nerwicowych, ani psychotycznych.

U M. D. (1) stwierdzono występowanie umiarkowanego stopnia - niepokoju, napięcia, poczucie braku sił do borykania się z problemami życia codziennego, obniżenie wiary w siebie, poczucie niesprawiedliwego traktowania, spostrzegania świata jako niebezpieczny, skłonności do ograniczania kontaktów interpersonalnych. Analiza linii życiowej powódki wskazuje na to, że opisywane dolegliwości są skutkiem przeżytej traumy związanej z gwałtowną śmiercią dwóch bliskich osób.

Można przypuszczać, że cierpienia powódki A. D. (1) po wypadku związane były z utratą bliskich osób jak i stanem zdrowia, dolegliwościami somatycznymi. Konsekwencje wypadku spowodowały zmianę struktury rodziny i relacji rodzinnych. Cierpienie spowodowane gwałtowną śmiercią siostry i babci stopnia znacznego trwało jak wynika z uzyskanych informacji do dwóch lat. Stała się zamknięta w sobie, poważniejsza, bardziej smutna. Nie zaburzyło to jej funkcjonowania w roli ucznia. Powódka nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, ani psychologicznej. Poprawa funkcjonowania, z czasem powrót do kontaktów z rówieśnikami wskazują na to, że stopniowo nasilenie cierpienia obniżało się. Aktualnie u powódki nie stwierdza się występowania zaburzeń depresyjnych, nerwicowych ani psychotycznych. Ujawnia się u niej skłonność do koncentrowania się na dolegliwościach somatycznych, co najprawdopodobniej jest związane z doznanymi w wypadku obrażeniami. Wspomnienia wywołują przykre emocje, unika ona miejsca zdarzenia, można więc uznać że gwałtowna śmierć bliskich osób nadal powoduje cierpienie stopnia umiarkowanego. Cierpienie to nie zaburza jej funkcjonowania w różnych sferach. Informacje uzyskane od powódki wskazują na to, że cierpienia związane są z gwałtowną śmiercią dwóch bliskich osób, ale w większym stopniu są skutkiem utraty siostry. Aktualne badanie osobowości nie wskazuje na występowanie zaburzeń depresyjnych, nerwicowych, ani psychotycznych. Zaznacza się skłonność do koncentrowania się na dolegliwościach somatycznych. Układ skal kontrolnych wskazuje na dobrą sprawność dojrzałych mechanizmów obronnych i występowanie tendencji do dyssymulacji trudności osobowościowych. Doznane w wypadku obrażenia, utrata bliskich osób, zmiana struktury rodziny spowodowały wystąpienie u powódki cierpienia, które przez około dwa lata można określić jako stopnia znacznego, a w latach późniejszych do dnia dzisiejszego stopnia umiarkowanego. Aktualnie cierpienie powódki związane z utratą bliskich osób nie zaburza jej funkcjonowania.

Ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji skonstatował, że pozwany nie zakwestionował w sposób skuteczny złożonej do akt sprawy opinii biegłego psychologa ani też nie podważył zeznań powódek i nie złożył innych wniosków dowodowych, w związku z tym sprawę należało uznać za przygotowaną do merytorycznego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy uznał, że oba powództwa zasługiwały na częściowe uwzględnienie. Podstawą odpowiedzialności pozwanego była umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta z posiadaczem samochodu marki V. (...) o numerze rej. (...) (sprawcą wypadku – A. D. (2)). Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz umowa została zawarta (ubezpieczony).

Sąd Okręgowy wskazał, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń ma charakter akcesoryjny, gdyż jej powstanie i rozmiar zależą od istnienia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ubezpieczonego sprawcy szkody

oraz rozmiaru tej odpowiedzialności. Istnienie więc odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub osoby kierującej pojazdem determinuje odpowiedzialność ubezpieczyciela. Bardziej szczegółowe regulacje odnośnie kwestii odpowiedzialności ubezpieczyciela na dzień zdarzenia, zawierały przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów – DZ.U.00.26.310 (obowiązującego dacie wypadku).

Sąd Okręgowy przytoczył również uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 roku (sygn. akt III CZP 93/12, opubl. LEX), w której po rozpoznaniu zagadnienia prawnego w kwestii ustalenia, czy w świetle art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 roku, zakład ubezpieczeń ponosi wobec najbliższych członków rodziny zmarłego odpowiedzialność gwarancyjną za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., Sąd ten przyjął, że wyżej wskazany artykuł (którego treści odpowiada uprzedniemu § 10 ust. 1 powołanego Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000r) nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Z treści art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. wynika, że samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy podniósł, że w przedmiotowej sprawie bezsporna była odpowiedzialność kierującego pojazdem marki V. (...) o numerze rej. (...) – A. D. (2) za skutki wypadku, w następstwie którego śmierć poniosły S. D. i J. D.. W związku z tym, na zasadzie odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela za skutki tego wypadku odpowiedzialność ponosi również (...) SA w W..

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednakże przepis ten obowiązuje dopiero od dnia 3 sierpnia 2008 roku (w związku z ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw - Dz. U. Nr 116, poz. 731) i nie ma zastosowania do zdarzeń sprzed 3 sierpnia 2008 roku. Wypadek, na skutek którego śmierć poniosły S. D. i J. D., miał miejsce roku 2004, a zatem naprawienie krzywdy powódek nie mogło nastąpić na podstawie art. 446 § 4 k.c. Sąd Okręgowy podzielił jednak stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w wyroku z dnia 22 października 2010 roku (III CZP 76/10), zgodnie z którym najbliższemu członkowi zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powyższego wyroku wyjaśnił, że katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych nie wymienionych wprost w art. 23 k.c. należy także pamiętać o osobie zmarłej. Nadto Sąd Najwyższy wskazał, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Więż rodzinna odgrywa zatem doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Dlatego też zdaniem

Sądu Najwyższego prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c.

W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że za taką oceną przemawia dodatkowo art. 446 § 4 k.c., który zezwala obecnie na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie. Zdaniem tegoż Sądu wprowadzenie do katalogu norm art. 446 § 4 k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej, bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania (wyrok SN z dn. 14.01.2010 r., L.; uchwała SN z dn. 13.07.2011 r., III CZP 32/11, LEX; wyrok SN z dn. 15.03.2012 r., I CSK 314/11, LEX).

W związku z powyższym Sąd Okręgowy uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego (przy czym rozumienie pojęcia rodzina obejmuje również osoby powinowate w tym teściową) przysługuje na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

Sąd wskazał, że zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę (ma ono charakter kompensacyjny). Jego przyznanie jest zależne od uznania sądu, a wysokość winna uwzględniać wszelkie okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy. Naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Celem zadośćuczynienia jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenia cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (wyrok SN z dn. 10.05.2012 r., IV CSK 416/11, LEX). Sąd Okręgowy wskazał, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy. Oczywiście ocena ta ma być dokonana w oparciu o kryteria obiektywne, a nie wyłącznie w oparciu o subiektywne odczucie pokrzywdzonego.

Z jednej strony należy brać pod uwagę czas trwania oraz intensywność cierpień fizycznych i psychicznych wywołanych śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, nieodwracalność skutków i stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zob. wyrok SN z dn. 3.06.2011 r., III CSK 279/10, niepubl.). Z drugiej strony kwota zadośćuczynienia nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Należy również mieć na uwadze fakt, iż zadośćuczynienie musi mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te doznane, jak i te które wystąpią w przyszłości.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że krzywda powódki M. D. (1) polega na nagłym i nieoczekiwanym zerwaniu więzi rodzinnej łączącej ją z córką S. D., która to więź nie była niczym zakłócona. Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał, że stopień krzywdy doznanej przez powódkę na skutek nagłej i tragicznej śmierci jej córki w ciągu kilku miesięcy od tego zdarzenia był duży. Nagła śmierć córki była dla powódki ogromnym wstrząsem, utraciła bowiem osobę, która pomagała jej w różnych sprawach życia codziennego w tym w opiece nad młodszą siostrą. Istniała między powódką a jej córką silna więź emocjonalna która w sposób nagły została zerwana. Ich relacje nacechowane były poczuciem bliskości, zrozumienia i bezpieczeństwa. Sąd Okręgowy podniósł, że w chwili śmierci teściowej powódki tj. J. D. relacje powódki z teściową były bardzo bliskie. Wspólnie zamieszkiwały prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, wzajemnie się wspierały, J. D. pomagał powódce w wychowaniu dzieci i prowadzeniu domu. Teściowa pomagała synowej we wszystkim, powódka mogła na nią liczyć, wspierała powódkę. Pomagała

w gospodarstwie domowym. Dużo rozmawiały, była dobrym. człowiekiem, zawsze była uśmiechnięta. Do sporów pomiędzy powódką M. D. a teściową - nie dochodziło. Mieszkały razem od zawarcia związku małżeńskiego przez powódkę z synem J. D.. Sąd Okręgowy zaznaczył również, że z opinii wydanej w niniejszej sprawie przez biegłego sądowego psychologa mgr G. J. wynika, że nagła śmierć córki i teściowej spowodowała u powódki reakcję na ciężki stres, to jest poczucie straty, pustki, zamartwianie się oraz znaczącą zmianę sytuacji życiowej, do której musiała się adaptować, a także, że zaburzenia powyższe trwały przez kilka miesięcy. Nadto z opinii powyższej wynika, że bezpośrednio po wypadku powódka wymagała pomocy psychologicznej.

Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe okoliczności świadczą o tym, że śmierć córki S. D. wywołała u powódki, jako matki, poczucie bólu, żalu i osamotnienia, a także, że jej zły stan psychiczny w szczególności bezpośrednio po śmierci córki spowodowany był jej utratą. Nadto, Sąd uznał, że śmierć córki negatywnie wpłynęła - w okresie kilku miesięcy po tym zdarzeniu - na funkcjonowanie powódki w społeczeństwie, a także utrudniła jej wykonywanie codziennych obowiązków w pracy. W mniejszym zakresie wpływ na sytuację powódki miała też śmierć teściowej J. D., jednakże nie można przyjąć że śmierć ta nie miała żadnego znaczenia dla powódki ponieważ na skutek tego zdarzenia zmieniło się życie powódki chociażby w zakresie organizacji pracy i sposobu prowadzenia gospodarstwa domowego. Brak jest w aktach dowodów na tezę przeciwną tj. że powódkę nie łączyły żadne więzi ze zmarłą J. D. lub też, że więzi te były znikome lub też ze stosunki rodzinne łączące powódkę ze zmarłą były złe. Skoro tak to należy przyjąć, że pomiędzy powódką M. D. (1) istniała więź emocjonalna uzasadniająca przyznanie zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy – przyjmując że zostało naruszone dobro osobiste powódki w postaci prawa do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi – zasądził od pozwanego (...) SA w W. na rzecz M. D. (1) kwotę 60.000 złotych i kwotę 20.000zł na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zadośćuczynienie dla powódki w kwocie 60.000 złotych za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią jej córki i kwocie 20.000zł z tytułu śmierci teściowej są kwotami odpowiednimi. Sąd uznał, że powyższe kwoty – przy przyjęciu obiektywnych kryteriów – z jednej strony uwzględniają charakter i stopień cierpień doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią córki S. D. i teściowej J. D. oraz jej sytuację życiową, z drugiej zaś strony stanowią odczuwalną dla powódki wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nią krzywdy. Sąd uwzględnił również w powyższych rozważaniach wypłacone powódce w ramach postępowania likwidacyjnego zadośćuczynienie w wysokości 10.000zł

Odnosnie zaś powódki A. D. (1) Sąd Okręgowy uznał, że śmierć siostry S. D. była dla niej dotkliwa stratą, ponieważ łączyła je silna więź emocjonalna. Strata bliskich spowodowała u powódki wystąpienie cierpienia, które przez okres 2-ech lat można określić jako cierpienie o znacznym nasileniu, a w latach późniejszych o stopniu umiarkowanym. Aktualnie cierpienia powódki związane z utratą bliskich nie zaburza jej funkcjonowania. Utrata osób najbliższych w wieku dziecięcym była dla powódki sytuacją trudną i w okresie tuż po zdarzeniu terapia psychologiczna pomogłaby powódce w poradzeniu sobie ze stratą. Dodatkowo należy podkreślić, że to J. D. (babcia) sprawowała bezpośrednią opiekę nad wnuczką, a więc można przyjąć na podstawie powyższych rozważań, że związek emocjonalny powódki z babcią był trwały i dość silny. Jednakże znacznie silniejsza więź łączyła powódkę A. D. (1) z siostrą, z którą wspólnie spędzały czas, a niejednokrotnie to siostra opiekowała się powódką, pomagała jej w odrabianiu lekcji, mieszkały w jednym pokoju, wspólnie się wspierały zarówno w domu jak i w szkole. To spowodowało utrwalenie łączących je więzi.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy – przyjmując że zostało naruszone dobro osobiste powódki w postaci prawa do życia rodzinnego i utrzymywania tego rodzaju więzi – zasądził od pozwanego na rzecz A. D. (1) tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 złotych i kwotę 25.000zł na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zdaniem Sądu, zadośćuczynienie dla powódki w kwocie 50.000 złotych za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią jej siostry i kwocie 25.000zł z tytułu śmierci babci są kwotami odpowiednimi. Sąd Okręgowy uznał, że powyższe kwoty – przy przyjęciu obiektywnych kryteriów – z jednej strony uwzględniają charakter i stopień cierpień doznanych przez powódkę w związku ze śmiercią siostry S. D. i babci J. D. oraz jej sytuację życiową, z drugiej zaś strony stanowią odczuwalną dla powódki wartość ekonomiczną, która pozwoli na złagodzenie doznanej przez nią krzywdy. Sąd

uwzględnił również wypłacone przez pozwanego w ramach postępowania likwidacyjnego już zadośćuczynienie w wysokości 8000zł

W pozostałym zakresie, to jest ponad zasądzoną kwotę, Sąd Okręgowy oddalił żądanie powódki uznając je za wygórowane i nie znajdujące usprawiedliwienia w okolicznościach niniejszej sprawy. Sąd miał przede wszystkim na uwadze fakt, że powódki z upływem czasu pogodziły się z utratą bliskich, a także fakt, że powódki w chwili obecnej w związku ze śmiercią osób najbliższych nie wymagają wsparcia i terapii psychologicznej, ani leczenia psychiatrycznego – co wynika z opinii psychologicznej wydanej w niniejszej sprawie. Zatem nie ulega wątpliwości, że stan psychiczny powódek bezpośrednio po śmierci S. D. i J. D. który spowodowany był reakcją na ciężki stres, miał charakter przejściowy i z upływem czasu uległ poprawie.

O odsetkach ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., przyjmując jako termin wymagalności świadczenia należnego powódce kolejny dzień następny po dniu doręczenia pozwu tj. 10 listopada 2015r. .

Na podstawie art. 100 k.p.c., uwzględniając wynik postępowania w stosunku do wysokości zgłoszonych roszczeń (43% i w 34%), Sąd Okręgowy obciążył stronę pozwaną kosztami zastępstwa procesowego powódek oraz kosztami poniesionymi tymczasowo przez Skarb Państwa.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powódek kosztami strony przeciwnej oraz kosztami poniesionymi przez Skarb Państwa, w zakresie w jakim powództwo zostało oddalone.

W apelacji dotyczącej części rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo pozwany zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że w ustalonym stanie faktycznym kwoty zasądzone na rzecz każdej z powódek są odpowiednie z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego,
2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 817 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 14 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152, ze zmianami) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia winny być liczone od daty innej niż data wyrokowania.

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punktach 1 i 2 przez:

- a) oddalenie powództwa M. D. (3) ponad kwotę 40.000 zł zadośćuczynienia za śmierć córki,
- b) oddalenie powództwa M. D. (3) o zadośćuczynienie za śmierć teściowej w całości,
- c) oddalenie powództwa A. D. (3) ponad kwotę 12.000 zł zadośćuczynienia za śmierć siostry,
- d) oddalenie powództwa A. D. (3) o zadośćuczynienie za śmierć babci w całości,

Ponadto pozwany wniósł też o zasądzenie od powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki wniosły o jej oddalenie i zasądzenie od strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Sąd Apelacyjny w całości zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji.

Jak wynika z treści złożonego środka zaskarżenia strona pozwana nie zakwestionowała istnienia podstawy swojej odpowiedzialności. Zbędne są więc jakiegokolwiek dalsze rozważania na gruncie przepisu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., gdyż kwestia ta, na gruncie aktualnej judykatury została szczegółowo wyjaśniona przez Sąd pierwszej instancji.

Odnosząc się do wysokości zadośćuczynienia należy podnieść, że skuteczne kwestionowanie jego wysokości możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jej ustalania. Zatem zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd, tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny Sądu, motywowanej względami niematerialnymi - a zatem z natury rzeczy trudnymi do precyzyjnego oszacowania co do wartości doznanej krzywdy (wyrok SN 15.02.2006 r., IV CK 384/05, opubl. w oraz wyrok SN z 05.12.2006 r., II PK 102/06, opubl. w OSNP 2008/1-2/11, a także wyrok SN z 04.07.2002 r., I CKN 837/00). Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok SN z 18.11.2004 r., I CK 219/04). Wprawdzie przedstawione wyżej argumenty podniesione zostały na gruncie art. 445 § 1 k.c., ale pozostają one aktualne również na gruncie art. 448 k.c., który również posługuje się pojęciem „odpowiednia suma zadośćuczynienia”.

W razie śmierci członka rodziny na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączących osobę pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia tj. nerwicy czy depresji, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, jak też stopień w jakim pośrednio poszkodowany będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości oraz zdolność jej zaakceptowania czy umiejętność ułożenia sobie życia na nowo (tak SA w Katowicach w wyroku z 23.04.2013 r., sygn. akt V ACa 30/13, również SA w Ł. w wyroku z 18.04.2013 r. sygn. akt I ACa 1431/12).

W związku z powyższym bez znaczenia jest akcentowany w apelacji wpływ czasu między wypadkiem, a datą wyrokowania. Okoliczność ta mogłaby być istotna wyłącznie z punktu widzenia przedawnienia, bezspornie jednak zarzut taki w sprawie niniejszej nie został postawiony. Wyjaśnić więc wypada, że roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia powstaje w związku ze zdarzeniem wywołującym cierpienia fizyczne i psychiczne. Wymagalność tego roszczenia może być wyłącznie uzależniona od wezwania do zapłaty, co wynika z bezterminowego charakteru zobowiązania w znaczeniu art. 455 k.c. Kwestia ta będzie jeszcze przedmiotem dalszych rozważań w związku z drugim zarzutem przedstawionym w apelacji.

Analizując rozmiar krzywdy powódek przez pryzmat kryteriów wskazanych powyżej za interferentny należy uznać argument skarżącego, jakoby nie były one osamotnione w swoim cierpieniu, gdyż mogły liczyć na znaczne wsparcie ojca rodziny – męża M. D. (1) i ojca A. D. (1). Skarżący pominął jednak, że A. D. (2) był sprawcą wypadku, w którym zginęły J. D. i S. D. i sam musiał borykać się z ciężarem tego zdarzenia. Jak wynika z zeznań powódki M. D. (1), jej mąż po wypadku zamknął się w sobie, przeżywał swoje sprawstwo, czuł się winny za śmierć osób bliskich. W efekcie nie sposób twierdzić, że mógł on stanowić realne wsparcie dla powódek bezpośrednio po wypadku, a nawet obecnie.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwala na twierdzenie, że rodzina D. miała charakter tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej, w której zarówno dziadkowie jak i rodzice oraz dzieci wypełniali swoje role i uzupełniali się wzajemnie tworząc zgrany organizm społeczny. W jednym dniu organizm ten uległ destrukcji, gdyż dwie osoby zginęły w wypadku, a jedna pogrążyła się w traumie. Dramatyzm skutków wypadku miał więc z tego powodu wymiar ogromny, szczególnie że między poszczególnymi członkami rodziny istniały silne więzi uczuciowe.

Podkreślić należy, że powódka M. D. (3) postrzegała swoją teściową jako dobrego człowieka, zawsze mogła liczyć na jej radę i pomoc w zwykłych obowiązkach domowych i wychowaniu córek. Brak jest podstaw do twierdzenia, że powódka i jej teściowa żyły tylko obok siebie i obojętnie mijały się wzajemnie w życiu codziennym.

Powódka A. D. (1) w swoich zeznaniach nazwała babcię kochaną osobą, podkreślała jej wkład w swoje wychowanie wskazując na czynności w jakich uczestniczyła wspólnie z babcią. Pamiętać trzeba, że powódka A. D. (1) była młodszym dzieckiem. W takich przypadkach z reguły relacje między babcią, a wnuczką mają charakter głębszy. Dziadkowie zazwyczaj bowiem darzą najmłodsze dziecko szczególnie głęboką miłością, dbają o nie i rozpieszczają.

W związku z powyższym uznać należało za Sądem Okręgowym, że śmierć J. D. wywołała u obu powódek poczucie pustki, bezsilności i przygnębienia. Była więc źródłem cierpień psychicznych, które powinny być zrekompensowane w drodze zadośćuczynienia. Oczywiście wycena cierpień psychicznych jest niezwykle trudna. Wydaje się jednak, że dotychczasowa praktyka w sprawach o podobnym charakterze, znajdująca oparcie w aktualnych stosunkach społecznych, nakazuje uznać, że kwoty zasądzone na rzecz każdej z powódek miały w tym przypadku charakter odpowiedni.

Podobnie ocenić należało zadośćuczynienie przyznane każdej z powódek w związku ze śmiercią S. D.. W tym przypadku podkreślić należało przerwanie szczególnej więzi łączącej matkę z pierworodnym dzieckiem oraz zniweczenie planów i nadziei pokładanych w córce. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że matka może w ogóle pogodzić się ze śmiercią dziecka. Najczęściej z czasem kończy żałobę i w miarę możliwości tłumi ból, wypełniając pustkę zaspokajaniem potrzeb życia codziennego, ale pozostaje ze świadomością straty. Jeśli posiada jeszcze jedno dziecko, tak jak w przedmiotowym przypadku, to może skupić na nim wszystkie swoje uczucia, ale żyje też w ciągłym napięciu wywołanym strachem przed stratą także tego dziecka.

Co do powódki A. D. (1) podkreślić należy utratę szczególnej więzi łączącej rodzeństwo, więzi dożywotniej polegającej na miłości i przyjaźni. Powódka utraciła wzorzec w osobie starszej siostry, straciła powierniczkę oraz partnerkę w pracy i zabawie.

W związku z powyższym uznać trzeba za Sądem Okręgowym, że śmierć S. D. wywołała u obu powódek poczucie pustki, bezsilności i rozpacz. Była więc źródłem cierpień psychicznych, które powinny być zrekompensowane w drodze zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwoty zasądzone na rzecz każdej z powódek miały w tym przypadku charakter odpowiedni.

Wbrew stanowisku pozwanego fakt, że żadna z powódek nie korzystała po wypadku z pomocy psychiatrycznej lub psychologicznej nie świadczy o mniejszym stopniu cierpień wywołanych śmiercią osób najbliższych. Skarżący pomija bowiem, że w stosunkach wiejskich możliwości skorzystania z usług specjalistów z wymienionej dziedziny jest znacznie utrudniona ze względu na mniejszą dostępność, czy też konieczność dojazdów. Istnieje także społeczny imperatyw samodzielnego radzenia sobie z własnymi problemami, który częstokroć paraliżuje ludzi przed obnażaniem własnego cierpienia w kontaktach międzyludzkich.

W zakresie drugiego zarzutu apelacji należy wskazać, że sam skarżący na dwóch ostatnich stronach uzasadnienia środka zaskarżenia podniósł, że obecnie w orzecznictwie dominuje pogląd, według którego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego świadczenia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy.

Może on przypadać na dzień poprzedzający wyrokowanie, albo na dzień wyrokowania. Jeżeli powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie, w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (wyrok SN z dnia 11 lutego 2011 r. sygn. akt I CSK 243/10).

Przekładając powyższe uwagi na okoliczności przedmiotowej sprawy powtórzyć należy, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powstało po stronie obu powódek z chwilą utraty najbliższych osób w wypadku komunikacyjnym,

którego sprawca ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Zostało jednak skonkretyzowane kwotowo w okresie późniejszym – konkretnie w piśmie skierowanym do pozwanego w dniu 29 września 2014 r. (załączniki do odpowiedzi na pozew). Oczywiście żądania powódek ujęte w tym piśmie były wygórowane, ale z całą pewnością mieściło się w nich zadośćuczynienie które zostało zasądzone przez Sąd pierwszej instancji. W istocie więc już w końcu roku 2014 pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą tego zadośćuczynienia. Formułując pozew, powódki mogły zatem domagać się odsetek od spornych należności od daty, w której pozwany dokonał zaspokojenia części roszczeń każdej z powódek, wypłacając odpowiednio kwoty 10.000 zł i 8.000 zł. W pozwie powódki wystąpiły jednak o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od daty doręczenia stronie pozwanej odpisu pozwu. Tak sformułowane żądanie było korzystne dla pozwanego i musiało zostać uwzględnione, skoro roszczenia w wysokości zasądzonej przez Sąd Okręgowy były całkowicie usprawiedliwione.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz przepisów rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), w wersji obowiązującej do dnia 27 października 2016 r.